...belski.

4631 Prawo.

Hadziewicza Piotra: Mowa przy reassumpcyi Trybunału koronnego d. 13 kwiet. 1752.

Hadziewicza Piotra

Mowa przy reassumpcyi Trybunału koronnego d. 13 Kwietnia r. 1752 w Lublinie.

MOWA
WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA
PIOTRA
HADZIEWICZA
PODSTOLEGO ZIEMI ŁUKOWSKIEY
Przy
REASSUMPCYI TRYBUNAŁU KORONNEGO
Dniá 13. Kwietnia Roku 1752. w Lublinie.



SAdzcie tę pierwszą sprawę Jaśnie wielmozni Pánowie, zbytek szczęścia to iest, ták wielkich Urodzeniem większych Urzędem, naywiększych Gnotą mieć Sędziow? czyli miárá samá dla Dobra Pospolitego potrzebná. Rownáż to nagroda nie porownánych zásług Wászych, ta naywyższá Sądu powága? czyli máło ieszcze. Dosyć że czyniemy obowiązkom nászym w uszanowániu Májestatu Wászego? czyliśmy więcey powinni, Te trzy okoliczności, rozum moy trudniące, wyrokom Wászym poddaię. Albo ieżeli Wam wrodzoná skromnośc, tey sprawy Wás samych tyczącey się Sądzic nie pozwálá. Idę iá z tą trudnością á Quiritibus ad populum. I w rzeczy tak wielkiey, w rzeczy cále Pospolitey, pospolitego wszystkich uprászám rozsądku. Gdy iednák wszystkich w głębokim milczeniu widzę, gdy wszystkich w zdumieniu przepaścistym zátopione myśli uważám. Sám zátym wynurzám ukrytą práwdę w taiemnicy tych słow, y táiemnego wszystkich zdánia tłumacz skrytości otwierám. Zbytek w prawdzie szczęścia wielki, ták wielkich mieć Sędziow, ale zbytek ten bez nágany, zbytek i owszem chwálebny, zbytek cále przykładny, zbytek właśnie potrzebny. Miárę samą dla Dobrá pospolitego pokázuiący.

Tákich ci sobie Sędziow uprosiłá Wiára Swiętá dla podwyższenia swego z błędow poniżáiących. Tákich prágnął Sędziow

dziow Nayiáśnieyſzy KROL, Pán náſz miłościwy, dla zaſzczytu Panowánia ſwego, dla ubeſpieczenia wewnętrznego pokoiu, Opatrznością Pána BOGA pozwolonego, Mądrym IEGO KROLEWSKIEY MSCI Panowániem trwáiącego. Tákich ſobie Sędziow życzyła Oyczyzna, dla uſzczęśliwienia ſwego. Tákich mieć chciałá Sędziow Rźecz Poſpolitá wyráźnym Práwem, y tęſkliwie czekałá od Roku 1578. Ná ktorych Seymikách obráć máią, Oſobę Godną, Bogoboyną, Cnotliwą, Práwa y zwyczáiow Sądowych umieiętną.

Wáſz to Obráz odmalowany, Waſzych to przymiotow wizerunek żywy, Wáſzych to Cnot poſtáć práwdziwá, kſztałt właſny, práwidło iſtotne. Wáſze wyliczone doſkonałości, álbo dla nauczenia teraźnieyſzych czáſow, álbo dla náśladowánia przyſzłym, álbo dla zawſtydzenia przeſzłych.

Przypátrz ſię ſtárożytności ciekáwie, y ták iáwną wyznay proſzę prawdę. Co twoy *Numa*, Licurgus, y Solon, w porownániu z J. *W.* Sędziami? promień do Słońcá, noc do Dnia, głáź do brilanta, kropla do morzá. A ieżeli w tym rożność záchodzącą uwáżáſz, rownie zatym przyznay, że Twoiá żárliwość zabobon ſpráwiedliwość bez práwná, Sąd błąd ráczy nazwiey. Tu żarliwość, przy ſwiętey wierze, tu ſprawiedliwość, Práwem opiſana, tu Sąd bez błędu, rozumny cále. Ani twych Sądow, czyli Sędziow z náſzym *Sądem*, y Sędziámi rownay. Ani między Sędziow liczyć powáżáy ſię i owſzem áni Sędziami názyway. Uczyniſz tym łatwiey, im ſnadniey ſłowom Bleſſentiuſza uwierzyſz, wady ſądow twych opiſuiącego: *Officium Officialium eſt jura confundere, lites ſuſcitare, tranſactiones reſcindere, dilationes innectere, ſupprimere veritatem, fovere mendácium, quæſtum ſequi, æquitatem vendere, inhiare actionibus, verſutias concinnare.* Ale Sąd náſz iák wiekami przeciągłemi od czaſow twoich daleki, ták cnotą nieſkazitelną od tey śmiertelney zárázy, ieſzcze dálſzy.

Przypatrz ſię z natężoną uwágą teraźnieyſzy czáſie, tym *S*ędziom ktorych ci zawſtydzoná ſtarożytność zázdrości zapewne. Cieſz ſię y winſzuy ſobie ſzczęścia tego, że oczekiwánie tęſkliwe, pożądane napełnia weſele, że ſkutek pozyſkany, ſame nawet przewyżſzá nadzieie. Wzywám y Ciebie przyſzłá potomności; przypátrz ſię pilno, zadziwuy ſię mocno, y náśláduy koniecznie. Záſzczycá zdánie moie powága Cypryána, ſkutki Sądow dobrych wyliczáiącego. *Juſtitia Judicum pax eſt populorum, tutamen Patriæ, immunitas plebis, munimentum gentis, cura languorum, gaudium hominum, temperies àëris, ſerenitas maris, terræ fæcunditas, ſolatium pauperum, hæreditas filiorum, & ſibimet ipſis ſpes futuræ beatitudinis.* Więc doſyć iáwnie odkryłem ukrytą prawdę w táiemnicy ſłow pierwſzych. Ze zbytek łáſkawego

dla

dla nás ſzczęścia ſprowádzaiącego nám ták wielkich Sę dziow, ieſt zbytek bez nagany, zbytek i owſzem chwálebny, zbytek cále przykłádny, zbytek właśnie potrzebny. Miárę ſamą dla Dobra poſpolitego pokazuiący.

Drugich ſłow prawdy dochodzić náleży. Rownáż to nadgroda nieporownanych záſług Wáſzych, tá naywyżſzá Sądu powága? czyli máło ieſzcze.

Gdybym ſię powierzchownemi mámiącey Fortuny łudził powabami, á wewnętrznych odrážáiących niezwazał przykrości, rzekłbym że doſyć. Gdyby mię ćmił ſam blaſk Jáśnie Oświeconego zaſzczytu wynioſłości podchlebiaiący, á przyćmionych tym blaſkiem nie widziáł dogrzewaiących do żywego ucilkow: rzekł bym że doſyć. Gdybym więcey ſzacował ſzczęście przemiiaiące niżeli dobro wiecznie trwaiące, rzekłbym że doſyć. Ale że mię powierzchowne mámiącey Fortuny nie łudzą powáby, wewnętrzne záś odrážáiące zwáżám przykrości, mowię że máło. Ale że mię blaſk Jáśnie Oświeconego zaſzczytu wynioſłości podchlebiaiący nie ćmi, á przyćmione tym blaſkiem iáwnie, y iáśnie widzę dogrzewáiące do zywego uciſki, mowię że máło. Ale że więcey ſzacuię dobro wieczne trwáiące nád ſzczęście przemiiáiące. Więc mowię że máło. Przyznay tę prawdę nieoſzacowane wielkich Sędziow zdrowie prácą nadwątlone, powiedz beſpiecznie co cię dotyká y boli? á ieżeli ci wrodzona wielkich Sędziow ſkromność ięczące zatyká uſta, y milczyć ſkargę ſprawiedliwą káże; Iá mowię poufale: o to 15. Mieſięczná Sędziowſká Práca, galerom ſię rowna. O to ſiedzenie uſtawiczne przy ſtole Spráwiedliwośći, Izbę Sądową w okropne zamieniá więzienie O to Dom zapomniány, zaniedbaná Fortuna, opuſzczone Májętności, w upádek idą. O to ſtráty k ſztowne, ná uſłudze Rzeczy-poſpolitey obficie łożone, prácowicie zbieráne rozpráſzáią zbiory. O to ſzczęście, przemiiáiące, tráwi y niſzczy wiecznie trwaiące dobro. Przyznáć zátym náleży, że tá naywyżſzá Sądu powága, Práwem, y Godnością Waſzą zaſzczycona, nie ieſt to rowná nadgroda, nieporownanych záſług Wáſzych, ále ieſzcze máło.

Nádgrodź tę krzywdę poſpolitá nás wſzyſtkich Mátko kocháná Oyczyzno, nie tylko powſzechnym powinney wdzięczności wyznániem, ale y owſzem ſprawiedliwą zapłátą, ták wierną, ták pożyteczną uſługę dla Dobra poſpolitego. Oſłodziſz tym ſamym ták gorzkie, ták tęſkliwe práce dla miłości twoiey podięte. I ná dálſzy czas ieſzcze, záchęciſz Synow twych, Urodzeniem, pieczołowitością y ſtarániem, ráczy Oycow Oyczyzny, náſzych záś Wielkich Sędziow.

Nádgrodziſz niewątpię Náyiáśnieyſzy KROLU Panie náſz Miłościwy w ktorego Walecznych, y dobroczynnych Rękach

kách, łoſy nas wſzyſtkich námieſniczą BOGA włádzą złożone nadgrodźiſz zapewne, tym beſpieczniey ręczyć mogę im ieſt mi wiadomſza Twoia przezorná w panowaniu Mądrość; przykładna Wielkiego rozſądku ſprawiedliwość, w ſzafunku choyność prawdźiwie Krolewſka. Wſzak ci wielcy Sędźiowie Nayiaśnieſzy Panie, dźwigać ci Swiat Polſki namieśniczą włádzą pomagaią. Wſzak ci Wielcy Sędźiowie, ulgę ci czynią, w ciężarach ſzczęśliwego panowania Twego. Wſzak ci Wielcy Sędźiowie, przykładem wyſokiey pobożnośći twoiey, wiarę Swiętą z błędow poniżaiących, żarliwoſcią ſwoią podwyżſzaią. Wſzak ci Wielci Sędziowie ſwobody, Prawa, záſzczyty, rownoſciſtanu Szlacheckiego, czułą ſprawiedliwością ſwoią przeſtrzegaią. Pokoy wewnętrzny Mądrości Twoiey żywiołem trwáiący, powágą, y prácą ſwoią ubeſpieczáią. Ten ci to Sąd, rząd dobry utrzymuie, cnoty nadgrádzá, wyſtępki kárze, ſwawolą uſkrámiá niewinność broni. Ten ci to Sąd, żywy ieſt Obráz powági Twoiey naywyżſzey, Obráz ieſt doſkonáley ſprawiedliwości Twoiey. Uczyń zatym ten Obráz Nayiaśnieyſzy Pánie, ieżeli nie rowny wſpaniałemu Origináłowi Twemu przynaymniey podobną y zbliżoną do Máieſtátu Twego Kopiią. To wſzyſtkich iednoſtayne Prágnienie, to zgodne zdánie, to powſzechne życzenie.

Trzecią teráz założonych słow moich dowodzę y obiáśniám okoliczność. Doſyć że czyniemy obowiązkom náſzym w uſzanowániu Máieſtátu Wáſzego? czyliśmy więcey powinni. Wprawdzie powierzchowny pozor, wewnętrzne ſkłonności iáwnie wytyká. Wſzyſtkich to czoła wydaią, wſzyſtkich oczy świadczą, wſzyſtkich uſta, y twárzy przyznáią, wſzyſtkich ſerca dowodzą. Sama nawet wrodzoná ſkromność Wáſzá im bliżſza godności, tym dálſzá wyniosłości, ſtwierdzi rozumiem, że doſyć. My przecię ſądziemy ſię ſpráwiedliwie, ześmy więcey powinni. Bo ieżeli Rodzicom, y Nauczycielom nigdy doſyć ná miłości, ale záwſze kocháć náleży. Jeżeli Krolom, y Práwodáwcom, nigdy doſyć ná uſzanowániu, ale zawſze czcić, ſzanowáć, y wielbić przyſtoi. Jeżeli Dobrodzieiom uſtawicznym, nigdy doſyć na wdzięczności, ale záwſze świadczone łáſki wierną usługą zawdzięczáć potrzeba. Rownie zátym Wám pieczołowitością Oycom Oyczyzny, Sądem Nauczycielom, powágą namieśnikom KROLA, wyrokami Práwodáwcom, litością ſprawiedliwą Dobrodzieiom, nigdy doſyć. Ale záwſze á záwſze kocháć iák Oycow, wielbić iák náuczycielow, czcić iako Krolow, ſzanowáć iáko Práwodáwcow, wyznáwáć zá Pánow y Dobrodzieiow náleży. Zeby tá ſprawiedliwość, przeciwnym tłumáczeniem, podchlebſtwem, lub przywiązániem niebyła nazwaná. Stáwiám kazdemu źwierciádło prawdy przed oczy. Widzie-

dziemy iáwnie, y iáśnie w Oſobách Wáſzych, urodzenia zácność, cnot wybor, záſług przykład, Práwa wiádomość, ſprawiedliwości cáłość. Widziemy w Sędziowſkim Urzędzie Wáſzym, doſtoieńſtwo Nayiáśnieyſzego Páná, powágę cáłey Rzeczy poſpolitey, godność Oyczyzny, Práwa zaſzczyt, ſprawiedliwości chwáłę wolności, y ſwobod ſłáwę rowności Stánu Szlacheckiego cześć, y czułe przeſtrzegánie, pokoju wewnętrznego ſzácunek, y ubeſpieczenie, Wiáry Swiętey żárliwość, y Podwyżſzenie; Widziemy w dziełách wáſzych, Dobrá poſpolitego pomnożenie, powſzechne nás wſzyſtkich uſzczęśliwienie. Te ſkutki ták pomyslne, te cnoty ták Swięte, te záſługi ták chwalebne, te przykłády ták iáſne, te korzyści ták pożyteczne, iáwnie pokázuią, żeśmy więcey powinni. Ileśmy przecie powinni? kſztałt mierniczy wydáie, wſpaniałość powági Wáſzey, poniżeniu, y uſzanowániu naſzemu, świątobliwość Cnot Wáſzych náśladowániu naſzemu, dzielność záſług Wáſzych, uſzczęśliwieniu naſzemu, práce Wáſze chwalebne, y nieuſtáiące, korzyści naſzey, wdzięczności ſprawiedliwey, y obwiązkom uſtawicznym.

Wſzyſtko dobre od Wás mámy, dla tego wſzyſtko Wám powinniśmy, my náwet ſami, Wáſi wſzyſcy ieſteśmy. Bo ieżeli rzeki z Morza wypływáiące, nátury porządkiem do morza ſię znowu wrácáią. Ták wſzyſtko dobre; od Wás, iák z morza, obficie ná nás ſpływáiące, do Was ſię w ráz z námi wrácá wdzięczności powodem. Dla zupełnego zátym wyznánia, ſłow Sokrátesa (obowiązanego Platonowi Nauczycielowi) záżywám. *Pauper Socrates ſe totum tibi offert o Plato.* My tákże Wám ſię wſzyſcy oddáiemy, ſługámi Wáſzemi, cáłym zyciem być prágniemy. Słodkim rozkazom Páńſkim, ucho z poſłuſzeńſtwem, Serce powolne z miłością ſkłániáiąc. I tę Ofiárę powinną, ná Ołtarzu ſprawiedliwości, Wám Bogom Ziemſkim ſkłádámy.

Wſzczegulności záś cośmy Wám powinni, J. W. y Nayprzewielebnieyſzy MSCI X. PREZYDENCIE, I Wielmożny MCI Panie MARSZAŁKU? tu ſię náſza wywnętrza wdzięczność, wyśilá ſpoſobność, śiły uſtáią, oſłabiaią y niſzczą walczące z ſobą żywioły; niemą ſię ſtáie wymowa, ięzyk trętwieie, ſłowa więzną, mysl zawichłaná ſidli ſię, tępieie dowcip. Cośmy Wám powinni? rzekłbym to Wám obu, co wſzyſtkim? ale ieſzcze máło. Rzekłbym, że iáko pierwſzym w Izbie Sądowey, ták pierwſze zaſzczyty, y uſzanowánia *W*ám ſię náleżą. Tá rzecz ieſt w poſpolitości. Rzekł bym że iáko Ieſteście pierwſi Práwem, pierwſi obrániem, pierwſi porządkiem, ták pierwſi do wſzyſtkiego przykładem. To ieſt ſprawiedliwość. To przynaymniey przyłączám. Powinniśmy w ſzczegulności, wielkie *W*áſze záſługi wielbić, przełozyć cáłemu świátu, y przypomnieć wſzyſtkim. Mámże J. *W*. MCI XIĘZE PREZYDENCIE, zácne Twoie Urodzenie, záſługami Przodkow Twoich zaſzczycone głośić? było by to wy pogodzone Słońce, zapáloną świecą obiáśniáć. Mám-

że, wyſokie Twoie Cnoty z iſtoty ſwoiey, pochwáłą wywyżſzáć? było by to wſpaniáły Olimp, przez poziomego kárłá podnośić. Mamże wielkie Twoie záſługi w Prześwietnych *Kapitułách*, więkſze w *Kośćiele* Bożym, naywiękſze w Oyczyźnie wyliczáć? było by to gwiázdy ráchowáć, albo Abráhámowe Pokolenie liczyć. Ná tym niech dosyć będzie, przynaymniey godnośći Twoiey ſkromność wrodzoną záchowuiącey, ieżeli niepowinnośći náſzey. Niecháy ſię w Rękách Twoich, do Krzyżá Primátiálnego przyzwyczáionych, á teráz powtorzoną Sędziowſką prácą, Krzyż Prezydenſki dźwigáiących, Twoy Krzyż Prezydenſki, godny Trybunáłu Koronnego Primáſie, w Krzyż Arcybiſkupi zámieni. *W*ſzák powtorzona Prezydenſká powágá, y prácá, ſkłád, y podobieńſtwo, podwoynego Arcybiſkupiego Krzyżá czyni. A przynaymniey *virga directionis* Páſtoráłu, zácny Biſkupſtwá Kujáwſkiego Rządco, niech ći ſię doſtánie. Żeby Herbowny Twoy Leliwá, wyſokiemi záſługámi Twemi, pełná Niebie pierwſzych zaſzczytow Polſkich wygorowány, pełnią świetnych Cnot Twoich iáśnieiący, świátłem ſtał ſię obiáśniaiącym Narody: ſpráwiedliwſzym záś y pożądáńſzym przekſztáłtowániem, *Solem Te Roma vocet.*

Cośmy Ci powinni Jáśnie *W*ielmożny MCI Pánie MARSZAŁKU, dla dzielnych Záſług wielkich Przodkow Twoich, nie odrodny Ich cále Potomku? Niech to ſłáwi *W*iára Swiętá, niech to głośi Rzecz-poſpolitá, niech to wyzná Oyczyzna, niech to przyzna Prześwietne *W*oiewodztwo Podolſkie, niech to zeznáią Godni Obywátele *W*oiewodztwa tego.

Już ći to *W*iára Swiętá błędámi Tureckiemi przytłumioná, y poniżoná byłá w Podolu. Już ći to wſpániáłe Swiątynie Páńſkie, po wyrzuconych, y zdeptánych S. Sákrámentách, wzgárdzone w powádze ſwoiey, zelżone w uſzánowániu, zgwałcone w czći powinney, w ſáme tylko zámienione ſtáynie, y tam gdzie ſię Ofiárá miła BOGU czyniłá, ſproſne bluźnierſtwá wyrządzone były. Już ći to Rzecz-poſpolitá ſtrwożoná uſtáwicznemi Czámbułámi, osłábioná zábránemi Jáſſerámi, przyciśnioná przewyżſzáiącemi Tureckiemi śiłámi, ięczáłá w niewolniczym práwie háráczu. Już ći to Oyczyzna ſmućiłá ſię oderwánym Podolem, y ták pięknym utráconym kráiem, uchodziłá dálſzego niebiezpieczeńſtwá. Juz ći to Prześwietne *W*oiewodztwo Podolſkie, okropne zácmienie Herbownego Słońcá ſwego, od Mieśiącá Tureckiego w Roku 1672. cierpiáło. Z tym dla *W*iáry Swiętey uſzczerbkiem, z tym dla Rzeczy-Poſpolitey niepowodem, z tą dla Oyczyzny ſzkodą, z tym dla práw y ſwobod upadkiem, z tą dla Obywátelow ſtrátą. Już ći to Zácni, y znáczni Obywátele kráiu Podolſkiego dla miłośći Oyczyzny, Dobrá ſwe obſzerne, y obfite, ná ugłáſkánie dzikiey záwziętośći Tureckiey, w Ofiárę oddáli, y z włáſnośći ſwey wypędzeni tułácże przytulenia ſzukáli. Już ći to, wydártym Podolem, nád poniżonym ſzczęśćiem Polſkim, gorowáłá zuchwáłość Turecká.

Te-

Teráz cieſzy ſię Wiára Swiętá rozkrzewieniem, y podwyżſzeniem ſwoim w Podolu. Cieſzy ſię Rzecz-poſpolitá, uwolnioná od Czambułow Tatarſkich, Jaſſerow Tureckich, Haráczow Pogańſkich. Cieſzy ſię Oyczyzna wiecznym ubeſpieczona pokoiem. Cieſzy ſię Prześwietne Woiewodztwo Podolſkie, przywrocone do ciáła ſwego. Cieſzą ſię Obywatele, przywroceni do ſwoiey włáſności. Ktoż początkiem dzieła ták pożądanego, ták chwalebnego? kto ſpráwcą niewyſtáwiony Dobra poſpolitego? kto ták ſzkodliwe, y okropne záćmienie, Słońca Prześwietnego Woiewodztwa Podolſkiego, od Xiężycá Tureckiego obiáśnił? kto pierwſze świátło, y pogodę temu przyćmionemu Słońcu, temu kráiowi Podolſkiemu, tey Rzeczy-poſpolitey, tey Oyczyźnie przywrocił? Dzieło to wyſokiey mądrości Wielkiego STANISŁAWA MAŁACHOWSKIEGO Woiewody Poznáńſkiego nieśmiertelney pámięci Oyca J. W. Kanclerzá Koronnego Stryiá záś Twego rodzonego J. W. MARSZAŁKU, przez záwárte przezornym zdániem, chwalebną doſkonáłością, nieuſtráſzonym Męſtwem, wielowłádną dzielnością, Páctá, albo poſtánowienie Kárłowickie z Portą Otomáńſką w Roku 1699. naſtąpione.

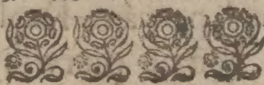
Cośmy ci powinni dla wiádomych, y widomych záſług J. W. MAŁACHOWSKIEGO Kanclerza Wielkiego Koronnego Brata Twego? miárę pokazuie dzielność Iego, obowiązkom náſzym. Kanclerz. Wielki Koronny Urzędem, więkſzy rádą, naywiękſzy ſpráwiedliwością, Urząd Iego wyſoki z iſtoty ſwoiey, wyżſzy ieſzcze nieporownáną doſkonałością Iego, ſłyſzyć go mowiącego w Senacie? *Tullius*, álbo *Cato* drugi; ſłyſzy mowiącego od Tronu? albo ták Apollina wyroki Niebios! obiáwiaiącego, albo iák Miniſtrá Máieſtátem záſzczyconego. Owa czoła powaga wſzyſtkich do uſzanowániá pobudzaiącá, owa Oczu przyiemność, wſzyſtkich do kochánia wiodącá. Owa Sercá wſpániáłość wſzyſtkich do zadziwienia, y przychylności pociągaiącá, ow przedni ſłow wybor! owe zdánie Páńſkie; zupełną wiadomością roſtropną zalecone. Słowem rzekę w Uſtách Iego, Mądrość dom założyła ſobie, wymowa Krolewſká, Tron wyſtawiła. Rady Iego? Krolowi wierne, Oyczyźnie życzliwe, wſzyſtkim zbáwienne. Sądy Iego? albo Prawa iſtota, albo ſprawiedliwości żywioł, albo cáłey Rzeczy-poſpolitey duſza. Jaśniey rzekę Sądy Iego upadłych podnoſzą, ſłábych wſpieraią, poniżonych dźwigaią, przytłumionych obiáśniaią, zaſmuconych cieſzą, ukrzywdzonym nádgrádźáią. włáſność przywracáią, zuchwałych uſkramiáią, Práwo wzmacniáią, ſprawiedliwość utrzymuią.

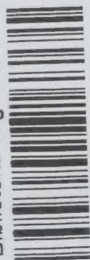
Cośmy zátym Iemu, powinni? y czego ieſt godźien? cała to Rzecz-poſpolita wyráźnym uznała Státutem: *Cancellarii*, *&* *vice Cancellarii*, *primi dignitatum*, *& beneficiorum*, *proxime*, *& primo vacaturorum.* Iákoż ufam ſprawiedliwości Náyś: Pána, że Práwo Oyczyſte, Świętą Przyſięgą Páńſką ubeſpieczone ściśle záchowánie, nieporownane záś záſługi J. W. Kanclerza, ieżeli nie rowną, przynaymniey przyzwoitą odbierą nadgrodę. Albo niechay mi ſię godzi wyznáć to wolnym głoſem, co Serce obowiązáne káże. Glowa Iego mądrością, roſtropną wſławioná, powágą Krola zaſzczycona, wymową Krolewſką, záſłużona, niech będzie pierwſzych, y wyſokich ozdob

Koroną uwieńczona. Rece Iego nieposzlakowaną wiárą, Pieczęć Krolestwa, y KROLA piastuiące, Berłem złożonym niech Dobro-pospolite wspieráią. W ktore zászczepione Krolewskie iábłko, wyrosłe Cedry Libáńskie wspániałością swoią, niech przewyższá, zeby pod cieniem Iego bezpieczna zawzdy spoczywałá Oyczyzna w naypoźnieysze czasy. Cośmy ci powinni dla własnych Twoich zasług J. W. MSCI P. MARSZAŁKU, Wielkich Przodkow swoich nieodrodny cále Potomku i owszem żywy Ich Obrázie, á ráczey istotna wszytkich duszo. Ustawiczny y Wielki Pośle Seymowy, wytworną zás wymową Krasomowca zawołany, przy Práwie żárliwy, Oyczyzny cáłość przestrzegáiący, od przywiązánia daleki, Dobro-pospolite nad własny zysk przenoszący. Szczycą się Rzymianie Scipionem swoim, á dla zawoiowaney dzielnością Iego y poddaney Panowániu Rzymskiemu Affryki, Scipionem Afrykáńskim nazwanym. Szczyciemy się rownie Polácy, Tobą J. W. MARSZAŁKU prawdziwie Scipionem Polskim, nie ráz do Laski Seymowey zapraszanym, zawsze zás wzorem Scipiona właśnie *teneo te Africa*, przezorną radą Oyczyznę przy Práwách utrzymuiącym, w niebespiecznych przypadkách, á ráczey upádkách, nieustraszonym Męstwem wspieráiącym, tym samym wielowładną dzielnością Polakom *Polskę* przywracaiącym. Cośmy ci powinni zá sprawiedliwość Trybunáłu Skarbowego, Kommissii Radomskiey godny MARSZAŁKU? same to Dekreta Twoie żold zasłużony Woysku przysądzaiące dowodzą; oráz iásny przykład dáią, iák, y czym Wielkie Twoie zásługi nagrádzáć. Cośmy ci powinni zá czułe práce Twoie Waleczny Woyska Koronnego Regimentárzu. Cośmy ci powinni Zácny Pogranicznego Xięstwa Oświecimskiego Starosto Grodowy? prawdziwie Annib l *ad portas* iesteś, pokoy zewnętrzny czułość a Regimentarza przestrzegáiący, pokoy zás wewnętrzny Swiętą spraw edliwością pograniczny Grodowy Starosto ubiespieczaiący. Cośmy ci powinni zá przezorne zabiegi pomnożenia Dobra pospolitego, ubogácenia Skarbu Rzeczy pospolitey, wierny, pożyteczny Kommissarzu Skárbu Koronn ? Máło to cáłym Skarbem szacowáć, ale raczy w szacunku rownym, nieoszacowaną wszystkich wypłacać miłoscią. Wszak gdźie Skarb tam Serce, á iako w ręce Twoie po części Skarb Koronny powierzony, tak serca wszystkich zupełnie do Rąk się Twoich cisną poborem wdźięczności. Cośmy ci powinni za teráźnieysze prace Twoie J. W. MARSZAŁKU? albo z korzyści Dobra pospolitego obowiązaná niech dochodzi Oyczyzną, albo ksztalt pokazuie Herbowná Twoiá Nálęcz *non sufficit Orbis.* Mára dowodzi zászczytow Przodkow Twoich. *Puniceis ibant evincta tempora tæniis*, wzor wydaią wielkie Twoie zasługi, *vulnera sæva ligo, conorq; inhibere cruorem.* Cośmy ci zátym powinni? czas teráźnieyszy widzi, *toto spargitur Orbe.* Potomność niech czytá, co wspaniałość dzieł Twoich *tyriô vittas inscribit Ostrô.* Já tym kończę niesKonczonym nigdy obowiązkiem Trybunáłu Koronnego Wielki MARSZAŁKU, oddaną ci Márszałkowską *Láskę.*

Rege Patriis virtutibus Orbem.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0026474